

CENY OGŁOSZEŃ: Na 1 stronie wiersz nonparelony mk. 60 — na III stronie mk. 50 — na IV stronie mk. 35 — Nadesłane za wiersz garmontowy mk. 75 — Drobne ogłoszenie po mk. 5 za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 30. Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja i administracja główna mieści się pod Nr. 4 przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 73.

Będzin, Małachowskiego 9, Telefon 84

Sosnowiec, Piłsudskiego 4, Telefon 64.

Adres dla listów i depesz „ISKRA”, Sosnowiec.

Prenumerata wynosi: Z odnośnieniem miesięcznie

mk. 150.

Z przesyłką pocztową mk. 175 miesięcznie.

Oddziały własne: W Będzinie, w Dąbrowie, w Szopienicach i na G. Śląsku.

Dziś w czwartek, dnia 25 sierpnia na korzyść sosn. straży ogniowej ochotniczej w ogródku przy restauracji w PARKU SIELECKIM

WIELKI KONCERT

orkiestry dętej Straży Granicznej z Górnego Śląska pod batutą znanego kapelmistrza FISZERA.

Zupełnie nowy program.

Początek o godz. 7-ej wiecz. — Wejście 50 mk.

Zboża za węgiel i koks

dostarczymy każdą ilość

TOMICZEK Hurtownia ziemiopłodów Kraków, Smoleńsk 10.

Szofer mechanik

z Kresów Wschodnich

z jedenastoletnią praktyką, z dobrymi świadectwami, obejmie posadę starszego szofera lub majstra od zaraz.

Łaskawe oferty: Warszawa, Wolska 52 m. 190 Kowalski. Warunki do omówienia.

Dziś i dni następne.

Dla młodzieży dozwolone.

Wielki historyczny film w 7 dużych częściach

„ORLĄTKO“

— czyli —

Książę Reichstadt

Obraz ten cieszył się niebywałym powodzeniem we wszystkich miastach Europy.

Wielki obraz w 2-eh serjach.

Od środy 24 do do niedzieli 28 b. m.

11-ga serja

BICZ BOŻY

w 6 częściach.

Potężny dramat, rozgrywający się na tle malowniczej natury cudownego Wschodu i Europy.

Obraz ten osnuty jest na tle słynnego utworu francuskiego pisarza Jerzego Ohneta.

W roli gł. występuje znana piękność Lucy Dorajne.

KINO „ZACISZE“

Od 23 do 29 sierpnia 1921 r.

Program № 35

„Czarny Dżokiej“

atrakcyjny dramat cyrkowy w 6 ciu częściach odtwarzający przygody znakomitego HARRY BELA.

Od poniedziałku 22 do 28-go sierpnia r. b.

„SFINKS“

w SOSNOWCU.

GOLEM Tajemnica czarnej Magji

wielki sensacyjny dramat, cuda przyrody w 6 częściach, w roli głównej wystąpi słynny artysta

Paweł Wegener.

Obraz ten wywołał nadzwyczajną sensację i był demonstrowany w kinie Coloseum w Wiedniu przez 4 tygodnie z szalonym powodzeniem.

ANONSI

Od poniedziałku 27 b. m.

ANONSI

W Kajdanach Małżeństwa w roli głównej MIA MAY.

Dość niańczenia!

Wojna w skutkach swych przyniosła nam i to zło naogół powszechne, że ustaliło się zupełnie błędne przekonanie, jakoby rząd powinien być niańką społeczeństwa. Rząd musi robić dla obywatela wszystko: musi go karmić, odziewać, wyszukiwać mu pracę, jednym słowem, rząd to dobra mamusia, która wychowuje swe dziecko. Ale nawet zbyt troskliwa i za daleko posunięta opieka nad dzieckiem może uczynić z niego niedołęgę. Doszło do tego, że każdy zaczął oglądać się na rząd. Nawet samorządy miejskie, powołane w tym celu, aby dbały o interesy mieszkańców miast, uważały w wielu wypadkach, że rząd powinien się nimi opiekować i zaspokajać wszystkie ich potrzeby.

Z drugiej strony rządowi

się zdawało, że wtedy będzie silny, gdy wszystkie dziedziny życia ogarnie.

Nie pozostawiono więc nic społeczeństwu i nawet dziedzinę dobroczynności publicznej starał się rząd pochwylić w swe ręce.

A przecież tak być nie może i nie powinno. Społeczeństwo, które domaga się od rządu na każdym kroku pomocy, i rząd, który na każdym kroku stara się wyręczać społeczeństwo pracują wspólnie nad tym, aby kraj był ciągle w piełuchach.

A tymczasem Polska musi wyrósć na męża o silnych barkach. W stosunkach bowiem międzypaństwowych Polska ze względu na swe położenie geograficzne albo będzie państwem silnym, albo jej wcale nie będzie.

Historja nasza wskazuje na jeden niezbity fakt: słaba Polska zawsze była

przedmiotem przetargów sąsiedzkich i nieraz w jej rozwoju historycznym wisił nad jej głową miecz Damoklesa.

Bez silnych, zahartowanych w trudzie i znoju, przywykłych do borykania się z przeciwnościami życiowymi obywateli nie będzie silnej Polski: to musi sobie powiedzieć rząd i społeczeństwo.

Dość niańczenia!

Kronika polityczna.

(Z pism i telegramów wczorajszych).

— Czesi w sprawie śląskiej skłaniają się do zajęcia bezstronnego stanowiska i zamierzają żądać przestrzegania traktatu wersalskiego.

— Kontrolerzy angielscy z Górnym Śląsku patrzą przez palce na wojenne przygotowania niemieckie, natomiast polaków na każdym kroku szkanują.

— W raciborskim zauważono liczny napływ orgeszowców; napady na ludność polską w tym powiecie wzmożły się w ostatnich czasach.

— Naczelna rada ludowa na Śląsku żąda od Niemców usunięcia band selfbstszutu z powiatu oleskiego i strzeleckiego, grożąc w przeciwnym razie rozprawieniem się z tymi bandami na własną rękę.

— Francję na walnym zebraniu ligi narodów, które odbędzie się w dniu 5 września będą reprezentowali Bourgeois, Viviani, Hanotaux.

— Delegaci japońscy do rady najwyższej i rady ligi narodów protestują przeciwko temu, jakoby w sprawie Śląska działali w myśl wydanych instrukcji od rządu. Przeciwnie, mają oni zupełnie wolną rękę i jedynym ich dążeniem jest, by zatarg był rozstrzygnięty zgodnie z zasadami sprawiedliwości.

— Dnia 22 b. m. odbył się w Belgradzie pogrzeb króla Piotra Wielkiego.

— Doszło do układu między Rosją a Ameryką w sprawie pomocy dla głodującej ludności. Amerykanie zajmą się tylko ratownictwem chorych i dzieci. Wolno im sprowadzać do Rosji tylko artykuły żywnościowe, za które Rosja w razie zniszczenia zapłać, mogą posilkować się funkcjonariuszami obcokrajowymi, korzy-

stając z przejazdu granicy na takich prawach, jak przedstawiciele ciał dyplomatycznych,

władze zaś sowieckie delegują do ich komitetów swoich przedstawicieli.

wej poprawy bytu kolejarzy, w przeciwnym bowiem razie społeczeństwo nie będzie mogło udzielić już rządowi po-

parcia moralnego, jeżeli ten zechce wzgięciem kolejarzy zastosować represje.

(r.)

kać na powrót legalną drogą, a zaryzykowałbym ucieczkę.

Machinacje, do jakich uciekają się ludzie, ażeby tylko wyjechać z Rosji dzisiejszej, świadczą najwymowniej, że ustroj socjalistyczny szczęścia nie daje.

Nasi rodacy, poniewierani i ciemieni, nie mogą się doczekać tej chwili, kiedy nareszcie pozwolą im wyjechać z republiki sowieckiej.

Nie mało słyszałem złorzeczeń, wyrzekanych nawet przez ludzi inteligentnych na rząd nasz i nasze społeczeństwo za to, że tak mało przyczyniają się do wydostania ich z tego przybytku wszelkich mąk, jakim jest sowiecka republika. Wciąż wzrastające katusze życiowe mogą doprowadzić tych ludzi do rozpacz i zatruciem jadłem nienawiści do własnego społeczeństwa.

Potrzeba więc kojącej, ofiarnej dłoni, w celu jaknajszybszego wydostania naszych ziomków z Rosji.

Erazm Fryczkowski
inżynier górniczy.

Upośledzeni.

Czy ma być strajk kolejowy?

Sosnowiec, 25 sierpnia.

Jest rzeczą dowiedzianą, że ze wszystkich aparatów państwowych funkcjonuje najsprawniej i najintensywniej aparat kolejowy. Ustały prawie całkowicie narzekania na kradzieże towarów i bagażu; ustają narzekania na zbyt powolny przewóz towarów; pociągi osobowe odchodzą i przychodzą bardzo regularnie, przyczem życzenia ludności co do ilości pociągów i czasu ich odejścia są zawsze brane prawie pod uwagę. To w czasie normalnym. W czasie wojny zaś, jak to na nieszczęście mieliśmy sposobność przekonać się już kilkakrotnie, koleje nasze działały tak sprawnie, że doprawdy, zasłużyły sobie na wdzięczność całego społeczeństwa.

Wobec tego, cośmy powyżej powiedzieli, kolejarze winni być oczkiem w głowie rządu i społeczeństwa, a wynagrodzenie pracowników kolejowych powinno być takie, by pozwalało na życie spokojne i beztrudne. Tymczasem widzimy, że dzieje się wręcz przeciwnie: **pracownicy kolejowi są najbardziej upośledzeni pod względem wynagrodzenia.** Nie mówiąc już o robotnikach i rzemieślnikach, stwierdzić musimy, że nawet żadna kategoria urzędników nie jest tak marnie wynagradzana za swą pracę, jak kolejarze!

Ileż ci parjasi upominają się o podwyżkę, nigdy życzenia i prośby ich nie są dostatecznie uwzględniane. Gdy doprowadzeni do rozpacz grozą strajkiem, wtedy przemawia się do ich uczuć pat-

jotycznych, by odstąpili od swych żądań, ze względu na sytuację i — trzeba przyznać — nigdy prawie apel ten nie pozostał bez echa: kolejarze zaciskali zęby, przyciągali pasa i znów ciągnęli ciężką taczkę nędznego żywota. I dziś znów, gdy żądania kolejarzy znalazły się na porządku dziennym, tu i ówdzie rozlegają się głosy, że w „takim czasie“ pracy nie należy porzucać.

„Iskra“ nigdy nie była rzeczniczką strajków. I dziś też wołały: „precz ze strajkiem!“, ale jednocześnie żądamy, by rząd nareszcie zajął się energicznie i troskliwie poprawą bytu kolejarzy i to natychmiast, gdyż za obecne wynagrodzenie pracownicy kolejowi żyć nie potrafią.

My w Polsce mamy „takie czasy“ stale od chwili niepodległości i gdyby kolejarze chcieli czekać na czas, który rząd i pewna część społeczeństwa uznają za stosowne do stawiania żądań, to napewno 90 procent z nich nie doczekałoby tej chwili.

Kolejarze nie winni są, że koleje dają deficyty, ale winni ci, co nie potrafią zastosować opłat kolejowych do wartości marki. **Trzeba otwarcie powiedzieć, że dziś jeździmy kolejami darmo,** gdyż w obliczeniach kolejowych prawie wszędzie 1 rubel = 100 markom, podczas gdy paskarze, wiejscy i miejscy, przyjmują w obliczeniach, że rubel równa się od 1000 do 1500 marek polskich.

W imię sprawiedliwości więc żądamy jeszcze raz, by rząd zajął się sprawą natychmiasto-

W sprawie powrotu emigrantów z Rosji.

W ostatnich numerach „Iskry“ zostały umieszczone wzmianki o tym, że do Polski przyjeżdżają z Rosji przeważnie żydzi i rosjanie, powrót zaś polaków idzie niespodziewanie wolno.

Przybycie do Sosnowca panna Lermontowa daje powód redakcji do zapytania: „kto wziął łapówkę“ od niego?

Znając tę sprawę, gdyż za ledwie 4 miesiące, jak zdołałem uciec z „sowieckiego raj“, mogę poinformować czytelników „Iskry“, dlaczego się tak dzieje.

Otóż, jesienią 1920 roku, kiedy się tylko zaczęły pertraktacje pokojowe w Rydze, rząd sowiektów powywieszał obwieszczenia, głoszące, iż obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, którzy chcą wyjechać z Rosji, mają się zapisywać w odpowiednim urzędzie („Ewaku“). Przyczem było zaznaczone, że ci, którzy się nie zapiszą do wyznaczonego terminu, będą uważani, jako poddani Rosji sowiektów.

Ze względu na to, iż rzeczą niewiadomą było, czy pokój w Rydze będzie zawarty, gdyż powszechnie, z powodu rozprężenia, które zapanowało w armii sowieckiej na skutek odwrotu, oczekiwano przyjsia wojsk polskich, wszczęcie zaś pertraktacji uważano za manewr rządu polskiego w celu zyskania czasu, potrzebnego dla podciągnięcia rezerw, bardzo mało kto z polaków zaryzykował ujawnić swoją narodowość! Wszyscy ociągali się z tego powodu, iż zapisanych mogli następnie w razie, jeżeliby rokowania pokojowe zostały zerwane, wsadzić do więzienia lub obozów zakładników, jak to się praktykowało latem roku 1920.

Poszli przeto rejestrować się przeważnie nie polacy, lecz żydzi i rosjanie, którym łatwiej było się wytłumaczyć z chęci wyjazdu do Polski rozmaitymi sprawami rodzinnymi, majątkowymi i t. d., jeżeliby rząd sowiektów zechciał ich podej-

rzewać o szpiegostwo. A że już w 1920 roku życie było bardzo ciężkie; więc poszli się zapisywać wszyscy, kto tylko miał chociażby pozory jakich dokumentów na to, że jest rodem z Polski lub że w Polsce dłuższy czas zamieszkiwał. Zapisano się wtedy bardzo wielu żydów i rosjan — byłych urzędników. Dopiero później, kiedy zawarcie pokoju zostało ogłoszone oficjalnie, poszli się zapisywać także i polacy, lecz im powiedziano, że przyszedł po terminie!

Rząd nasz, przewidując zapewne to, iż ludność polska, steroryzowana latem 1920 roku, będzie się bała wypowiedzieć śmiało z chęcią powrotu do kraju przed czynownikami sowieckimi, zawarł w Rydze umowę (patrz artykuł VI, punkt 5, traktatu pokojowego) podług której podania na wyjazd do Polski mają przyjmować w Rosji konsulowie polscy. Tym można objaśnić wiadomość, zamieszczoną w Nr. 146 gazety „Iskra“ z której dowiadujemy się, iż komisja reemigracyjna w Moskwie komunikuje, że zamiast oczekiwanych pół miliona chce wrócić do kraju 2 miliony obywateli polskich. Naturalnie, pierwsi wracają ci, co się pierwsi zapisali. Nic więc dziwnego, że przyjeżdżają teraz żydzi i rosjanie.

O ile słyszałem, to samo było i przy reewakuacji Łotyszów z Rosji. Pierwsze transporty obywateli Łotwy składały się z ludzi wyłącznie wyznania mojżeszowego. Ze względu na to, iż rząd Łatgalji nie chciał tej kategorii swych obywateli przyjmować, został wstrzymany wyjazd Łotyszów. Skończyło się tym, że pierwsze transporty Łotwa przyjeła.

Już wtenczas (zima 1920 r.) robiono przy wyjeździe wielkie trudności inteligentnym lub wyspecjalizowanym pracownikom.

Poinformowany o tym zdecydowałem osobiście nie cze-

KRONIKA.

Kalendarzyk.

25
czwartek

Dziś Ludwika.

Jutro N. M. P. Jasn.

Wsch. słońca 5 m. 00

Zach. „ 7 m. 05

Aresztowanie fałszywej defensywy w Sosnowcu.

Przed kilku dniami donosiliśmy o aresztowaniu 29-letniego Stefana S., który podczas aresztowania oświadczył, że jest porucznikiem defensywy. Przeprowadzone początkowe śledztwo ustaliło narazie następujące szczegóły:

Przed kilku dniami do Sosnowca przybył z G. Śląska wspomniany Stefan S., który na terenie Sosnowca miał rozwinąć szeroką działalność defensywy II sztabu. Zaczął angażować do swej „defensywy“ młodych ludzi, którzy za zadanie mieli rzekomo prowadzić

Podpalaczka.

POWIEŚĆ.

133.

W dniu dzisiejszym niezwykle roztargniona, przymierzała na odwrót kostjomy i nie jedną z klientek pokłuta szpilkami. Minuty dnia zdawały się jej być długimi jak całe wieki!

— Czyż chwila wyjścia z zakładu nie nastąpi wreszcie? — powtarzała.

— Oczekuje on na mnie bezwątpienia... pragnie iść ze mną... zacząć rozmowę... Jak postąpić... chcąc się utrzymać na przynależnym stanowisku, a niezrażić nieznanego, który tak żywo się mną interesuje?

XXVIII.

Codziennie o dwadranas na dziesiątą, Amanda wraz z dwiema swojemi towarzyszkami, wchodziły do gabinetu, w rodzaju garderoby na ich użytek przeznaczonego, gdzie zdejmowały bogate suknie pani Augusty, przywdziewając swe skromne ubrania.

Amanda cierpiała wiele co wieczór, przy zmienianiu owych ubiorów. Błyskotliwe toalety

dziwnie ją nęciły ku sobie; skromne nie były dla niej stosowne, taki przynajmniej sąd wygłaszała. Skończywszy owo przybranie, spojrzała z gniewem w zwierciadło i wyszła ostatnia.

Nie zatrzymując się tym razem na pogadance z odźwierną, udała się na ulicę. Tu zatrzymała się, spoglądając na prawo i lewo po trotuarze, w nadziei spotkania jakiegoś młodzieńca z gardenią w butonierce. Spostrzegła jedynie mężczyznę lat około pięćdziesiąt mieć mogącego, o szpakowatych włosach, lecz nader wytwornie ubranego.

— To nie może być ten — szepnęła — zapewne gdzieś dalej tamten oczekuje i iść szybko zaczęła.

W chwili, gdy przechodziła około owego poważnego wiekiem mężczyzny, ten ją pozdrowił ukłonem.

Amanda zatrzymała się. — Ach! to chyba on — pomyślała — ma pańską powierchowność, mimo nieco późnych lat wieku. Nie odskłoniła mu się jednak wcale, ale szła wolniej.

Owidjusz, którego czytelnicy zapewne poznali w owym jęgości, patrzył na jej manewry z ironicznym uśmiechem.

— Idź... idź — myślał, postępując za nią — intryguj...

ile ci się podoba... Znam ja się na tem... Odźwierna zapewne wszystko powiedziała... Wpadłaś ty już sroko w me sidła.

Amanda szła dalej, zatrzymując się przed sklepami, spoglądając ukradkiem, czy ów niezajomy ją śledzi.

Soliveau postępowal za nią w tej samej odległości

Tak idąc jedno za drugim, minęli ulicę de la Paix, bulwary, przedmieście Montmartre i przybyli na ulicę des Martyrs. Tu panna zatrzymała się przed wystawą bielizny.

Owidjusz obok niej przystanął.

— Radbym panno Amando pomówić z tobą... — wyszeptał.

Dziewczyna spojrzała, udając zdziwienie.

— Ależ ja nie mam zaszczytu znać pana... odpowiedziała.

— Niepodobna pani znać wszystkich swych wielbicieli — odparł z galanterją Soliveau — masz ich tak wielką liczbę...

Amanda zarumieniła się wzrok jej zabłysnął zadowoleniem,

— A to uprzejmy i grzeczny człowiek, mimo, że nie jest młodym — myślała i powtórnie iść zaczęła.

Soliveau jednak (tym razem, nie za nią, lecz szedł obok niej.

— Ulica des Martyrs — mówił — jest długą, wzniosłą, a tem samem utrudzającą;

racz więc pani wesprzeć się na mojem ramieniu.

— Ależ, kiedy ja nie znam pana — powtórzyła z cicha Amanda.

— Być może... lecz ja znam panią... i znam od dawna. Od dawna pałam pragnieniem poznania pani bliżej... będąc jednakże nieśmiałym, bojaźliwym, nie miałem odwagi wyznać tego pani.

— Nierozumiem o czym pan mówisz...

— Łatwo jest jednak zrozumieć.

— Panu... być może... lecz dla mnie jest to zagadką...

— Dwa słowa wyjaśnią wszystko...

— Jakież?

— Kocham panią...

— Kochasz mnie pan... — powtórzyła śmiejąc się Amanda... — Wybacz pan... lecz temu nie wierzę.

— Dlaczego?

— Ponieważ to zwykła moneta jaką na wszystkie strony szafują mężczyźni dla pozyskania kobiecych względów...

— Inni mogą kłamać... lecz ja mówię prawdę.

— Zatem, jeśli pan rzeczywiście mnie kochasz, powiedz, jakie są twoje nadal zamiary.

— Najuczciwsze... honorowe nie wątp pani o tem.

— A gdybym pana prosiła o bliższe wyjaśnienia w tym względzie?

— Najchętniej... lecz tu na ulicy rozmowa w tak poważnym przedmiocie jest niemożliwą... Pani zapewne jeszcze nie obiadałaś?

— Nie panie.

— I ja zarówno... Przyjmij więc zaproszenie do restauracji... Pomówimy o wszystkim przy obiedzie.

Amanda głośno się roześmiała.

— Sam na sam — zawołała nie... panie.

— Dlaczego?

— Ponieważ to jest kompromitującym.

— Lecz nie w towarzystwie człowieka w moim wieku... mającego najuczciwsze zamiary... Przyjmij pani prośbę... bez wahania.

— Przyrzekasz mi opiekę ojcowską... poważne zachowanie się? ..

(c. d. n.)



Tylko 1 dzień! **Baczność!** Tylko 1 dzień!

W Sali Teatru „ZAGŁOBA“ Kościelna 7.
Towarzystwo Artystów Polskich Uchodźców
z Rosji urządza w czwartek, dn. 25 sierpnia rb.

Wieczór Wesołej Muzy

Udział biorą pp. JÓZEF HALAMA (Sosnowiczanie) z rodziną 5 osób, p. K. Raczyńska, p. K. Babicki, b. podpor. w. p. ulubieniec G. Śląska i w. in.

ORDYNANS WALENTY wesoła kom. w 1 akcie zakończy:

Wielki Dział Koncertowy ze wspaniale urozmaiconym programem w 2 częściach. Balet, Kuplety, Monologi, Deklamacje, Sport, Muzykalne num. it.d. Ceny miejsc od 75—300 mk. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni Wuestehube. Początek o godz. 8 m. 30 wieczorem.

sprawy wojskowo-polityczne. Na początek zaangażował trzech górnoślązaków: 46-letniego Ryszarda L., 29-letniego Ludwika L. i 29-letniego Huberta P.

„Defensywa” ta jednak miała widać inne zamiary: chodzić na granicę i odbierać przemysłnikom towary i zabierać je dla siebie. Ta ostatnia działalność „defensywy” została prędko ujawniona i oprócz szefa jej S. policja aresztowała jeszcze dwóch członków Ryszarda L. i Ludwika L., czwarty członek „defensywy” zdołał umknąć.

Defensywa zbierała się w różnych punktach miasta i układała swoje plany. Główną siedzibą jej do chwili aresztowania był bar warszawski. Do organizowania defensywy pseudo porucznik S. miał zamiar zaangażować większą ilość członków i obiecywał im po 1800—2000 marek niemieckich miesięcznie.

Jaki dalszy obrót wzięłaby ta sprawa, przewidzieć trudno, gdyż za prędko organizacja została wykryta. Do inkryminowanych przewinień aresztowani przyznać się nie chcą, tłumacząc się, że działali w dobrej wierze.

Sprawę aresztowanych członków fałszywej defensywy przekazano sędziemu śledczemu, który prawdopodobnie podczas śledztwa wydobędzie poważniejsze szczegóły z działalności „defensywy” na terenie Sosnowca.

W sprawie wywozu żywności rzekomo na G. Śląsk, a w rzeczywistości do Niemiec odbył się onegdaj wiec przed stacją w. w. w Sosnowcu o godz. 6 wieczorem. Przemawiali kolejno trzech mówcy, żądając bezwzględnej zamknięcia granicy śląskiej dla przewozu żywności aż do czasu przyłączenia G. Śląska do Polski, czego, mówiąc nawiasem, domagają się nawet sami górnoślązacy i prasa śląska.

Na wiec przybyło z górą 10 tys. osób, które uchwaliły odnośną rezolucję do rządu z nadmienieniem, że w razie niezastosowania się rządu do życzeń ludności Sosnowca, ludność zmuszona będzie wszcząć walkę z paskarstwem i z popieraniem wywozu do Niemiec.

Z koncertu orkiestry straży granicznej z G. Śląska. Publiczność Zagłębia, pozbawiona rozrywki duchowej w lecie i żądna wrażeń słuchania dobrej muzyki, miała rzeczywistą przyjemność w ub. niedzielę, w ogródku przy restauracji parku sieleckiego, na koncercie orkiestry granicznej G. Śląska, danym na korzyść sosn. straży ogn. ochotniczej.

Orkiestra o pełnym komplecie instrumentów dętych i drewnianych, z doskonałą perkusją brzmi wspaniale. Przedewszystkim na pierwszym planie daje się zauważyć niepospolita karność orkiestry, no i naturalnie, że zespół taki może dobrze grać.

Członkowie orkiestry z G. Śląska, to są także ludzie pracy i to ciężkiej pracy, lecz uprawiają sztukę „con amore” i rzeczywiście proszę posłuchać jaka tam czystość intonacji, opracowanie sumienne poszczególnych grup instrumentów, frazowanie melodji, słowem, ogólne zrozumienie tego, czego wymaga kompozytor i posłuch pałeczki kapelmistrza. To też grają dla przyjemności nie tylko słuchacza, lecz i swojej, a ku ogólnej wiadomości członkom orkiestr naszych kopalni i różnych związków, muszą zaznaczyć, że przyjeżdżają na koncert zupełnie... bezinteresownie.

Następny koncert odbędzie się dziś dnia 25 b. m. o godz. 7 wieczorem.

Przyjdźcie, przyjdźcie proszę, muzycy orkiestrowi na koncert i posłuchajcie. Nie wątpię, że zarządy kopalni fabryk czy też związków dołożą starania, by Wam pomódz do stawienia się w czwartek; pamiętajcie o tym że zawsze jaką taką korzyść odniesiecie, to doda wam bodźca do pracy.

Apel. Wskutek częstego psucia linii telegraficznych i telefonicznych, dyrekcja poczt i telegrafów zwraca się z apelem do ludzi, mających obowiązek oświecenia ludności niecywilizowanej.

Daje się zauważyć kompletna nieświadomość wśród mas ludności tej ważnej roli, jaką odgrywa w życiu społecznym i prywatnym telegraf i telefon i dlatego na porządku dziennym jest bezcelowe i bezmyślne psucie tych środków komunikacyjnych.

Dorośli, naprzykład, kradną podpory do słupów lub wyrabiają całe słupy na opał i jako materiał budowlany; kradną drut żelazny i haki, dzieci zaś dla zabawy tłuką izolatory, ciskają w nie kamieniami, przerywają druty lub zarzucają na nie różne gałęzie, sznurki, szmaty i inne przedmioty.

Przyczynia to ogromne straty dla państwa i dla wszystkich obywateli, koszty bowiem naprawy telefonów i telegrafów pokryć muszą obywatele, placąc większe podatki.

Oprócz tego przerwa w komunikacji telegraficznej i telefonicznej powoduje opóźnienie, nieraz bardzo ważnych i pilnych wiadomości, co pociąga za sobą nieobliczalne straty, a czasem i nieszczęścia.

Z przemysłu. Jak wiadomo, dawne t-wo Puszkina w Modrzejowie zostało zlikwidowane. Hutę tejże nazwy nabyło t-wo Modrzejowskie, którego akcje kupiła fabryka „Wulkan” w Warszawie. Kapitał zakładowy t-wa Modrzejowskiego postanowiono podnieść do wysokości 70 milionów marek.

— Donoszą nam również, iż w Strzemieszycach spółka robotnicza uruchomiła szklarnię, która narażenie ma wyrabiać tyl-

ko butelki, wędzynie zaś ta sama spółka otwiera fabrykę kafli. Wszyscy robotnicy są udziałowcami.

Jakkolwiek placówkom tym życzymy powodzenia, wątpimy jednakże, czy zdołają się one utrzymać, gdyż próby, czynione w tym kierunku bodaj na całym świecie, kończyły się zawsze fiaskiem.

U nas inaczej. W bieżącym miesiącu nastąpiło nowe 5 proc. obniżenie płac robotników przemysłu górniczego w Belgji. Od marca r. b. jest to już czwarte obniżenie wynagrodzenia. Jednocześnie ze zniżką płacy następuje zniżka cen węgla.

Ciekawa rzecz, kiedy i my doczekamy tego.

Wycieczka. W Zagłębiu bawi na ekskursji szkoła podoficerska z Warszawy, która zwiedza tutejsze zakłady górniczo-hutnicze.

W sprawie wykazu dostawców. W celu opodatkowania dostawców dla zakładów przemysłowych w Zagłębiu, urząd skarbowy w Sosnowcu zwrócił się do zarządów niektórych kopalń z prośbą o dostarczenie szczegółowych wykazów wspomnianych dostawców w roku 1919 i 1920.

W odpowiedzi zawiadomiono urząd skarbowy, iż sam musi kontrolę powyższą przeprowadzić, gdyż zarządy kopalń z powodu jakoby zbyt wielkich trudności przy sporządzaniu rzeczonych wykazów, dokonać tego nie mogą.

Odkrycia węgla brunatnego. P. S. Holenderski odkrył węgiel brunatny w lesie porebskim pod Ciągowicami.

P. P. Kowalczewski odkrył węgiel brunatny we wsi Poręba Mrzygłodzka.

Odkrycie rudy żelaznej. P. K. Rayski i p. E. Kozłowski, działający w imieniu głównej dyrekcji państwowych zakładów górniczych i hutniczych, odkryli rudę żelazną we wsi Krzykawa, gm. Bolesław.

Gniazdo przemytników. Zwracamy uwagę władz, że w Sosnowcu w domu p. Placka przy ulicy Tabelej mieści się gniazdo przemytników. Tak nam przynajmniej donoszą czytelnicy nasi, pisząc, że przemytnicy tak steroryzowali mieszkańców, iż nikt nie ma odwagi donieść o tym władzy. Widocznie — głosi dalej list — i policja ma pewne obawy, gdyż dom ten omija zdaleka.

Nadużycia aprowizacyjne. W tych dniach zarząd kasy chorych w Sosnowcu wpadł na ślad uprawianego od dłuższego czasu nadużycia. Służąca Marja K., zamieszkała przy ul. Modrzejowskiej w ciągu czterech miesięcy t. j. w marcu, kwietniu, maju i czerwcu pobierała żywność na legitymację stróża kasy chorych Antoniego K. Wartość pobranych produktów wynosi 10 tys. 700 mk. Dwóch młodszych urzędników w tej sprawie wyjechało z Sosnowca.

Z Czeladzi. Dnia 18 sierpnia w Czeladzi w sali sądu pokoju odbyło się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem dziennym:

- 1) uchwalenie w drugim terminie pożyczki w sumie trzech milionów marek z polskiego banku komunalnego na cele aprowizacyjne,
- 2) uchwalenie w drugim terminie pożyczki w sumie pięciu milionów marek z funduszu rządowego na cele aprowizacyjne,
- 3) uchwalenie podatku na pokrycie kosztów spisu ludności,
- 4) sprawy opieki społecznej,
- 5) wybór delegatów na posiedzenie powiatowej komisji

sanitarnej, mające się odbyć w Będzinie dnia 5 września b. r.,

6) uchwalenie zapomogi projektowanemu w Będzinie pogotowiu przeciwpożarowemu i miejscowej straży ogniowej na zakup instrumentów,

7) wybranie do sejmiku powiatowego dodatkowo dwóch delegatów.

Po rozważeniu spraw rada miejska uchwaliła zaciągnięcie dwóch pożyczek, — odrzuciła projekt wniosku tyczącego się podatku na wydatki spisu ludności, wybrała 9 członków komisji opieki społecznej, delegata do komisji sanitarnej i do sejmiku, a projekt zapomogi na pogotowie w Będzinie i na rzecz straży, przekazała komisji finansowo-budżetowej.

Na sesji 2 sierpnia postanowiono: ustanowić sąd rozjemczy właścicieli domów z lokatorami, wykorzystać bocznice Sosnowiec-Saturn do przejazdu pasażerów, przystąpić do sprowadzenia artykułów żywnościowych, podwyższenie płacy pracownikom magistratu o 50 proc. od i/VI. Wysłano do Warszawy delegację o pozostawienie sądu pokoju w Czeladzi i wybrano ławników sądowych.

W sprawie przetargu. Urządzony w ubiegły wtorek przez magistrat dąbrowski przetarg na dzierżawę rzeźni miejskiej, nie doszedł do skutku, gdyż czterej reflektanci, którzy stanęli do przetargu, oświadczyli z zadziwiającą solidarnością, iż warunki, wystawione przez magistrat, są zbyt wygórowane i do licytacji nie przystąpili.

Kradzieże. W sklepie Rywki Nudel przy ul. Małej Nr. 2 w Sosnowcu złodzieje skradli w nocy różne towary i biżuterję, wartości ogólnej milion mk. Śledztwo w toku.

— W mieszkaniu Faigli Altmanowej przy ul. Wiejskiej Nr. 23 w Sosnowcu, złodzieje skradli w nocy biżuterję, wart. 60 tys. mk.

— W piwiarni Roberta Neuwima przy ul. Szenowskiej w Sosnowcu skradziono wędliny, wart. 12 tys. mk.

— W sklepie stowarzyszenia spożywczego „Rzemieślnik” przy ul. Milej Nr. 4 w Sosnowcu złodzieje skradli w nocy różne towary i produkty wartości zgórą 30 tys. mk.

Z kraju.

Strajk kolejowy.

Z Poznania donoszą pod datą 23 b. m.:

„Od wczoraj daje się zauważyć osłabienie nastroju wśród strajkujących, którzy spodziewali się poparcia ze strony wojska i społeczeństwa, na czym się zawiedli. Spostrzegli nadto, że wystawili postulaty natury niekiedy dziwacznej, jak np. przeniesienie dyrekcji kolejowej gdańskiej do Bydgoszczy w chwili, gdy za kilka dni ma Polska objąć w posiadanie koleje na terytorjum w. m. Gdańska.

Strajk kolejowy w województwach poznańskim i pomorskim trwa. Wojskowość uruchomiła narazie pociąg Poznań — Skalbierz z ograniczoną liczbą miejsc dla pasażerów prywatnych.

Dzisiaj przybywają do Poznania ministrowie Darowski i Trzcinański, których przyjazd opóźni się o kilka godzin z powodu uszkodzenia w drodze samochodu.

Jest nadzieja, że dzisiejsza konferencja ministrów z przedstawicielami kolejarzy doprowadzi do pożądaných wyników, położy kres strajkowi.

Strajkujący zachowują zupełny spokój i porządek.”

Poznań, 24 sierpnia.

(Przez telef.)

Dziś odbyła się konferencja ministra b. dzielnicy pruskiej i min. pracy z przedstawicielami związku kolejowego.

Strajk trwa. Przy pomocy wojska uruchomiono koleje także najważniejsze transporty mogą być załatwione.

Dziś spodziewany jest kryzys i albo żywoły komunistyczne wezmą górę, albo nastąpi koniec strajku.

Za najważniejsze przyczyny strajku uważane są: agitacja komunistów, agitacja niemiecka, separatyzm dzielnicowy i drożyzna.

Poznań, 24 sierpnia.

Związek kolejowy b. zaboru pruskiego odrzucił propozycje rządowe i wydał do społeczeństwa odezwę z przebiegiem układów i z tłumaczeniem swojego stanowiska.

Żołdactwo niemieckie napada na Polskę.

Miasteczko Praszka zagrożone.

Częstochowa, 24 sierpnia.

Z miasteczka Praszka, położonego w powiecie wieluńskim przy samej granicy górnośląskiej komunikują nam, że ludność żyje w ustawicznej obawie przed napadem „heimats-teuerów”, którzy palą i rabują wieś okoliczną.

Praszowska straż ogniowa dzień i noc czuwa w pełnym pogotowiu na rynku. Ludność oczekuje na pomoc rządu, względnie na przybycie naszego wojska.

Nowe aresztowania oszustów walutowych.

Warszawa, 24 sierpnia.

Za spekulacje walutowe, zakazane prawem, dostał się teraz za kraty niejaki Wolf Maliniak.

Wszadzono też do więzienia jeszcze innego z macherów walutowych, ale jego nazwiska nie można na razie ujawnić, gdyż chodzi o wyłapanie jego współników.

Sprawą ojca i syna Glidmanów zajmuje się znany z energii sędzia śledczy pan Skawiński.

Do tej pory stwierdzono, że prowadzili oni interesy walutowe, których obrót dzienny sięgał siedemnaście do dwudziestu pięciu milionów mk.

Pewne ślady wskazują, że Glidmanom pomagał — oczywiście, nie bezinteresownie — pewien bank, finansując ich spekulacje, wymierzone przeciwko państwu polskiemu. Przeciwno dyrektorowi tego banku mnożą się z każdym dniem obciążające coraz bardziej poszlaki.

Różne wieści.

Wybuch pociągu. Z Helzingforsu donoszą do dzienników paryskich, że w pobliżu Ługi, w gubernji petersburskiej, wyleciał w powietrze pociąg osobowy, w którym wzięto też benzynę.

Z liczby 82 podróżnych 68 zginęło na miejscu.

Zatarg o pianie kogutów. Magistrat miasta hollenderskiego Groningen czuwa skwapliwie nad spokojem nocnym swoich mieszkańców, to

też po godzinie 10-ej w nocy zalega ulice miasta głęboka ci-sza, przerywana tylko zrzadka przez trąbki spóźnionych sa-mochodów i pianie kogutów.
Ponieważ jednak hodowla drobiu prowadzona jest w mie-scie i okolicy na wielką skalę nocna przeto muzyka kogutów, odpowiadających sobie nawza-jem ze wszystkich krańców miasta, daje się odczuwać w cichem Groningen daleko bar-dziej, niż w miastach wrzaw-liwych.

Gorliwy więc o spokój swych obywateli magistrat groningen-ski wydał w tych dniach roz-kaz, aby wszyscy hodowcy drobiu zamykali na noc koguty w takich kryjówkach, z których pianie czynnych ptaków nie dochodziłoby uszu mieszkańców miasta.

Taka dbałość magistratu o ciszę nocną wydała się hodow-com drobiu w Groningen za idącą zbyt daleko, następnego zatem dnia po ogłoszeniu ma-gistrackiego „ukazu” zapewnili plac przed ratuszem i urządzili burzliwy wiec protestujący. Po-za tym puszczono w o-bieg około dwustu list, które wnet zapelnily się tysiącami podpisów hodowców protestu-jących.

W ten sposób rozpoczęła się nieskończona jeszcze wojna obywateli m. Groningen z jego magistratem o pianie kogutów, a żartownie miejscowi propo-nują aby magistrat groningen-ski delegował co wieczór do hodowców drobiu radców swo-ich i policjantów z plombami drutem i cęgami dla plombo-wania na noc dziobów niezno-śnych ptaków.

TELEGRAMY.

Sytuacja w Warszawie.

Warszawa, 24 sierpnia.
(Przez telef.)

W sytuacji strajkowej zmian niema. Magistrat konferuje z robotnikami i daje im 10 proc. dodatku za lipiec. Dziś odbę-dzie się zebranie robotników w celu omówienia dalszej taktyki.

Warszawa, 24 sierpnia.
(Przez telef.)

Sytuacja po południu pogor-szyła się. Rano zastrajkowała gazownia, po południu odbył się wiec i prawdopodobnie poru-zną pracę robotnicy elektro-wni.

Pracownicy tramwajowi od-rzucili proponowaną podwyżkę 10 proc., żądając 30 proc., skut-kiem czego strajk trwa w dal-szym ciągu.

Otwarcie giełdy zbożowej.

Warszawa, 24 sierpnia.
(Przez telef.)

Dziś w pierwszym dniu czyn-ności giełdy zbożowej dokona-no niewielkich transakcji na jęczmień (na kaszę) po 6500—6600 za centnar metryczny, sprzedano mąki 70 proc. kilka wagonów po 9800. Zyto ofia-rowano po 7100—7200, owies po 6500, ale transakcji nie do-konano.

Uwolnieni.

Warszawa, 24 sierpnia.
(Przez telef.)

Z 10 oficerów Bałachowicza aresztowanych w Warszawie po przeprowadzeniu śledztwa uwolniono dzisiaj 5.

Zmiany w radzie ligi narodów.

Paryż, 24 sierpnia.
(Tel. wł.)

Koresp. nasz dowiaduje się, że w związku z ustąpieniem referenta sprawy G. Śląska de Leona znaczne zmiany w skła-dzie rady ligi narodów nie zaj-dą. Kto będzie następcą de Leona — niewiadomo.

Zebranie rady ligi narodów.

Paryż, 24 sierpnia.
(Tel. wł.)

Prezes rady ligi narodów ro-zesłał do członków rady awi-zację o zwołaniu rady na d. 29 b. m. do Genewy. Przed-miotem obrad będzie pismo prezydenta rady najwyższej w sprawie wykreślenia granic na G. Śląsku.

Wojska na Górny Śląsk.

Berlin, 24 sierpnia.
(Tel. wł.)

Ententa zawiadomiła rząd berliński, że przewóz wojsk na Górny Śląsk rozpocznie się w dniu 25 b. m.

Także powód.

Paryż, 24 sierpnia.
(Tel. wł.)

Przedstawiciel Hiszpanji, któ-ry miał referować sprawę G. Śląska w radzie ligi narodów podał się do dymisji, podając za przyczynę swego kroku ataki prasy niemieckiej.

Doktor WASYLI KEKAŁO

(b. Lekarz wenerycznego szpi-tala w Będzinie)
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.
Przyjmuje codziennie 12—2 pp. 5—7 w.
— oprócz świąt.
BĘDZIN, ul. KOŁŁATAJA 33.

Dr. Marcell Rosen

Będzin, ul. Sączewskiego 8 II p.
Choroby wewnętrzne i weneryczne.
Preparaty 606 i 914.
Badanie krwi.
Przyjmuje od 2—6 ppol.

LECZNICA chorób kobiecych

D-ra I. Eysymonta
SOSNOWIEC, ul. Małachow-skiego Nr. 11
przyjęcia chorych 10-12 5-7.

Dr. Józef Małacz

dyrektor powiatowego szpitala wenerycznego
przyjmuje w chorobach wene-rycznych i skórnych od 3—7 godz. popoł. (oprócz świąt).
Będzin, Nowy Rynek № 3.

DLA BROWARÓW!

Jęczmienia

dostawy stałe i jednorazowe
Kieleckie Towarzystwo Przemysłu i handlu.
Sp. Akc.
Oddział w BĘDZINIE, SĄCZEWSKA 6 B.

Baczność!

UWAGA: Filja w Dąbrowie-Gór-n. przy ul. Sobieskiego 7.

Korzystajcie z okazji, bo czas to pieniądz!!

Tylko długoletnia firma „M. BERGMAN” w SOSNOWCU, Modrze-jowska 15 w podwórzu, która przefasonowuje i farbuje z najgorszych ka-peluszków, słomkowe oraz filcowe, damskie, me-skie i dziecięce podług najnowszych modeli. Jako długoletni fachowiec w pierwszorzędnym firmach krajowych i zagranicznych, ze świa-dectwami, prowadzę zakład pod własnym kie-rownictwem, posiłkując się najnowszymi maszy-nami, których żadna inna firma nie posiada.

Baczność!

— Dla modystek — specjalny rabat

W GIMNAZJUM

W. Replińskiej w Będzinie

egzaminy i poprawki od 1 września;
kancelarja czynna od 11 do 1 i od 4 do 6.

Dyrekcja.

W dniu 15 września r. b. o godz. 10 rano odbędzie się na placu fabryki Akc. Tow. Sosnowiec-kich Rur i Żelaza w Zawierciu przy ulicy Paderewskiego

publiczna licytacja

1) 135 sztuk stali	4199 kilo przekrój kwadr.
2) 132 " "	1490 " " "
3) 98 " "	1290 " " płaski
4) 12 " "	290 " " "
5) 33 " "	2169 " " "

Razem 9319 kilo stali

Licytacja odbędzie się na pokrycie należnej od Zarządu zaległej jednorazowej daniny na potrzeby wojska w sumie Mk. 225.000, oraz kosztów ekzekucji i licytacji.

Przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć wadium w wysokości 10 proc., które będzie zaliczone na rachunek sumy nabycia, zaś tym, którzy odstąpią od licytacji, będzie zwrócone bezzwłocznie.

Z dniem 10 sierpnia r-b. otworzyliśmy Oddział swój w Sosnowcu przy ul. Dekiarta № 20, które-go kierownictwo powierzyliśmy Panu

Adamowi Branickiemu.

Oddział ten dostarczać będzie wprost od pro-ducentów wszelkiego rodzaju zboże, oraz przetwo-ry z tegoż, jak również sól, miód i inne produkty rol-ne, tak za gotówkę jakoteż w kompensacie za węgiel.

Lwów w sierpniu 1921 roku.

„Fedbork“

Towarzystwo dla Handlu, Przemysłu i Rolnictwa

Spółka z ogran. poręką

WELWOWIE.

Adr. telegr. dla Lwowa i Sosnowca „FEDBORK“.

Wobec nieustan-nych w Zagłębiu Pożarów i Kradzieży.

Spieszcie podawać ubezpieczenia do Centralnego Biura Ubezpieczeń

J. KASZTALSKI Sosnowiec — Prosta 3 (dom własny).

8 kl. Szkoła Realna Żeńska

H. Rządkiwiczowej

Dęblińska 1

przyjmuje zapisy codziennie od 11—1. Egzaminy 31-go sierpnia. Początek lekcji 3 września.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Adela Herycygierówna zgubiła tymcza-sowy dowód osobisty wydany przez starostwo w Będzinie.

Potrzebny stolarz na roboty budowlane. Józef Kopyński Strzyżowice.

Szymon Majer Gutfeld zgubił tym-czasową legitymację.

Wacław Kisiel zgubił paszport.

Hajm Rajnherc zgubił paszport.

Poszukuje się na stałe introligatora płat-nego według norm przyjętych w tu-tejszym piśmie, Elektrownia, Sosno-wiec Sienkiewicza Nr. 11.

Panienska lat 20 z dobrym wychowa-niem umiejąca dobrze gotować, po-szukuje posady za gospodynię do sa-motnego. Wiadomość Iskra Sosnowiec.

Potrzebna dziewczyna do roznoszenia gazet. Zgłaszać się do filji Iskry w Będzinie.

Maszyna do pisania, systemu „Ham-mond” tani do sprzedania. Oglą-dać można Polski Związek Zawodowy P.P. i H. Warszawska 5, od 1—8 pp.

Sprzedam książki historyczne kostium granatowy, garnitur jasny, chodnik. Sosnowiec ul. Prosta i, Krazkowska

Poszukuję miejsca za gospodynię w miejscu lub na wyjazd. Zgłoszenia do administracji dla „gospodyni”.

Buchalter - Handlowiec

(izraelita) ma 2 godziny czasu (dziennie) do samodzielnego prowadzenia ksiąg rachunkowości i korespondencji polsko angielskiej. Wynagrodzenie skromne

Oferty Iskra pod „Buchalter”
Zupełnie bezinteresownie Zamienię 3 duże pokoje, przedpokój i kuchnię mieszczące się w centrum miasta na 2 duże pokoje w pobliżu dworca. Zgło-szenia: V-ty podkomisarjat polieji. Dworzec warszawski.

Poszukuję mieszkania z stołowaniem dla 17 letniego ucznia od zaraz, w Sosnowcu blisko starej cerkwi. Oferty proszę nadesłać. A. Buchalc pocz. Pi-lica ziem. Kielecka.

Pilary Szafraniec zgubił książeczkę udziałową z kooperatywy milowickiej.

Poszukuje się zaraz lub później 1—3 umebłowanych lub nie pokoi nadających się na biuro i mieszkanie. Oferty do administracji pod „D. Bl.”

Józef Szostak zgubił kartę powołania wydaną w PKU Będzin.

Moszek Soldyn zgubił kartę powołania wydaną w PKU Będzin.

Potrzebna kilka par koni do stałej ro-boty. Cegielnia Wieczorka w Sielcu.

Pracownia „Aureli” wykonuje najso-lidniej suknie, płaszcze, kostiumy według nawięźszych żurnali. Od 1-go września wyuczam kroju Będzin Ko-ściuski 9 dom Podstawskich.

Władysław Cybulski zgubił książkę zdemobilizowania wydaną przez PKU Będzin. Łaskawy znalazca przez-zwrócić do „Iskry”.

Jadąc ze Szczekocin do Zawiercia Mo-szek Zonenlich z Będzina zgubił swój dowód osobisty wydany przez mag. miasta Będzina.

Kupię wózek w dobrym stanie lekki do wyjazdu. Zgł. Będzin skrzynka Nr. 52.

Alter Nuchim Wiener zgubił tymcza-sowy dowód osobisty, wydany przez mag. m. Będzina.

Korespondent do klasy 7-ej poszukuje. Wiadomość Iskra Sosnowiec.

Znaleziono akt urodzenia trzy fotograf-je wojskowe oraz legitymację od-znaki frontu Litewsko-Białoruskiego na imię Barana Gabriela. Odebrać można w Iskrze w Będzinie za zwrotem ko-sztów ogłoszenia.

Sprzedam maszynę do szycia. Srodula ul. Wapienna 4.

Stawski Salomon zgubił paszport wy-dany przez władze niemieckie.

Potrzebna bileterka do Kina Slinks.

Frimmer Lipa zgubił książkę z kasy chorych w Sosnowcu.

Roman Cupiał zgubił paszport wyda-ny przez gminę Pińczycze.

Nadeszło najlepsze obuwie wytwor-ni J. Kilińskiego. Sosnowiec 3 maja 10. Molicki.

Buchalterka-bilanistka ze znajomością języków obcych, poszukuje posady od 1 września r. b. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać sub. „A. S.” do Biura Ogłoszeń J. Hławskiego 3 maja 4.

Uczniwy starszy chłopiec potrzebny do posług biurowych. Oferty skła-dać do Biura Dzienników J. Hławskie-go 3-go Maja 4.

Do sprzedania sukia 9 miesięczna „Wil-czur” Wiadomość A. Tymusiński ul. Czeladzka Nr. 25 w Będzinie.

Szyję suknie, kostiumy zwyczajne, fa-sony i według żurnali. Nagrodzona w gazecie Duńskiej przez robotnice, któ-rym szyłam 6 lat. Mam do sprzedania maszyny krawieckie. Przyjmuje od 1-szej do 5-tej. Sprostowanie nie nazywa się tylko Stern.

Dom Komisowo-Handlowy „Polonia” Sosnowiec, Miła 4 sprzedaje workami ze składu: makę amerykańską, ka-szę jęczmienną itp. Dostarcza wagono-wo: makę, żyto, pszenicę, jęczmień, owies, fasolę, groch, słonię i smalec amerykański, srodzie. Ceny bieżące. Pro-simy żądać ofert.

Wóz półtoraczny w dobrym stanie, części uprzednio do sprzedania. Czela-dz, Bytomska 34 u właścicieli domu.

Smola i papa, Sprzedaż detaliczna Jun-ster Jasna Nr. 1.

Poszukuje pokoju umebłowanego od zaraz Piłsudskiego 20, Fotografia.

Liba Cyrla Rzeżak i Jusek Don Rze-żak zgubili paszporty wydane przez władze niemieckie.